

Precz z zielonym ładem!

11 maja 2024

Czas powiedzieć unijnemu szaleństwu NIE! Czas też powiedzieć NIE dzisiejszym polskim politykom, bo to ich „zasługa”. Nie nadają się do zarządzania Polską – naszą Rzeczą Wspólną. Czas na Solidarność, jaką była w 1980.



Byłem na wczorajszym proteście Solidarności pod hasłem „Precz z zielonym ładem!”. To najwyższy i ostatni czas powiedzieć unijnemu szaleństwu: NIE! Lub NEIN!, bo chyba ten język jest dla Komisji Europejskiej bardziej zrozumiały. Ten drugi język jest też bardziej zrozumiały dla polityków z Polski, choć to język polski jest ich pierwszym językiem (no, może za wyjątkiem premiera Tuska). To przeciwko ich szalonej wizji odbyła się wczorajsza demonstracja.

Cieszy to, że obie Solidarności, pracownicza i rolnicza, połączyły siły. Potrzebujemy przecież współdziałania wszystkich Polaków, którzy chcą dobra Polski. To dobro, jak widzimy, nie płynie dziś z Brukseli, ani z Berlina. Stamtąd płynie tylko zło (pod pozorem dobra), chcące nas Polaków pozbawić podmiotowości politycznej i obywatelskiej.

Wysłuchałem wystąpienia przewodniczącego Piotra Dudy. To było dobre wystąpienie, z nakreśleniem problemu. Jednak skierowane było głównie do członków związku zawodowego „Solidarność”. Na pewno ucieszyła ich informacja, że Związek nadal będzie bronił obecnego wieku emerytalnego.

Rolników na pewno ucieszy zapewnienie, że szef polskich robotników rozróżnia już owoce miękkie od twardych.

Przewodniczący wystąpił z jednym ogólnym postulatem – o zbiórkę podpisów pod referendum w sprawie zielonego ładu. I o zmianę polskiego prawa, żeby wniosek o referendum z 1-

milionowym poparciem nie mógł być wyrzucony do kosza, ale oznaczał konieczność przeprowadzenia referendum wiążącego ręce polityków. Nie nazywajmy jednak tego postulatu wezwaniem do pospolitego ruszenia.

Nie możemy mieć zaufania do kogokolwiek z liderów polskiej sceny politycznej. Dla stanowiska, dla kariery osobistej, dla pieniędzy, dla wyższej władzy w UE, podejmują oni decyzje sprzeczne z polską racją stanu. Musimy zatem zrobić wszystko, żeby jak kiedyś przed zakusami króla, naszą wolność i pieniądze zabezpieczyć.



Zabrakło mi zatem w słowach Piotra Dudy pomysłu, wizji mogącej porwać polski naród na wzór roku 1980. Wtedy Solidarność nie była tylko ruchem związkowym, ale ruchem obywatelskim osadzonym terytorialnie na strukturze historycznych ziem polskich. To dawało ruchowi Solidarność ogromną siłę oddolną. Nie wystarczy się policzyć, co zasugerował Przewodniczący. Liczymy się już kilkadziesiąt lat, a grupka polityków (wyznaczonych jeszcze przez generała Kiszczaka) rozporządza całym naszym narodem jak bydłem. Jak swoją własnością. Niektórzy z nich nazywają to patriotyzmem.

Jest faktem, że w roku 2015 Platforma Obywatelska pod przywództwem Donalda Tuska przegrała wybory parlamentarne, również przez pomysł podwyższenia wieku emerytalnego. Ale Prawo i Sprawiedliwość, chociaż uszanowało postulat związkowców i nie podniosło wieku emerytalnego, to nie przekształciło państwa polskiego w państwo obywatelskie.

Nie staliśmy się normalnym państwem, na wzór Niemiec lub Anglii. O Szwajcarii, zorganizowanej jak I. Rzeczpospolita, nawet nie wspominając. Pozostaliśmy państwem postkomunistycznym, strukturalnie słabym, z obywatelem pozbawionym rzeczywistej władzy. Umocniła się tylko biurokracja, służąca nie wprost i wprost UE (=Niemcom).

Nie są też prawdą słowa Przewodniczącego o ogromnym postępie gospodarczym Polski, słowa do złudzenia podobne do słów Jarosława Kaczyńskiego i narracji PiS. Gdyby Prawo i Sprawiedliwość nie straciło szczęśliwie władzy 13 października 2023, to mielibyśmy nie mniejszą dziurę budżetową (właśnie MTC mnie oświecił, że rząd w ciągu 5 m-cy pożyczył już 150 mld zł!). Nie mielibyśmy za co zbudować CPK w kształcie zaproponowanym przez PiS. Mielibyśmy tak samo źle, choć bardziej patriotycznie ... na papierze.

Postęp konsumpcyjny, jaki się dokonał w ciągu 8 lat rządów Zjednoczonej Prawicy, dokonał się kosztem ogromnego wzrostu zadłużenia państwa (teraz to widzimy). A jego efekt+ dla najmniej zarabiających wyczerpał się w połowie roku 2019. Od tego momentu wzrost wynagrodzeń nie doganiał już wzrostu cen towarów i usług. Najwyższa pora, żeby przewodniczący NSZZ Solidarność to zrozumiał. Jeżeli tego nie zrozumie, nie będzie w stanie sformułować prawidłowej recepty dla Polski.

Zabrakło mi w wystąpieniu Piotra Dudy słów skierowanych do innych grup zawodowych, przede wszystkim do polskich przedsiębiorców. Szkoda, bo jedynie wspólna akcja obywatelska – pracowników, przedsiębiorców i przedstawicieli wolnych zawodów – zorganizowana wokół planu wyrwania Polski z rąk dzisiejszych polityków, może uratować naszą Ojczyznę.

Autorstwo: Jan Azja Kowalski

Źródło: [ABCNiepodleglosc.pl](https://www.abcniepodleglosc.pl)